

1

Mistrz obietnic bez pokrycia

Wszystko zaczyna się jak bajka...

Wszystko zaczyna się jak bajka... o tak...

Poznałaś go na bardzo znanym portalu randkowym dla spragnionych miłości (lub przelotnych znajomości, ale o tym dowiesz się później). Przystojny, czarujący, rozmowa płynie, a on już na pierwszym czacie pisze:

„W końcu ktoś wartościowy na tym portalu.”

„Jesteś inna niż wszystkie.”

„Nie jestem jak ci wszyscy faceci.”

Brzmi obiecująco?

To dopiero początek. Jego wiadomości są idealnie skrojone pod to, co chcesz usłyszeć. Wiesz dlaczego? Bo on już zna schemat. Wie, że kobiety są zmęczone pustymi rozmowami i tandetnymi podrywami. Dlatego wyciąga swoje najlepsze karty – komplementy, które sprawiają, że czujesz się wyjątkowa.

Wie, że masz dość mężczyzn, którzy nie potrafią się wysłowić, więc on mówi dokładnie to, czego pragniesz. Na początku brzmi to jak odświeżająca odmiana – wreszcie ktoś, kto potrafi docenić Twoją inteligencję, Twoją osobowość, Twój styl. Ale to tylko gra.

On nie jest tym, za kogo się podaje. Jest strategiem, który wie, że słowa mają moc, a kobiety, które długo były niedoceniane, chętniej uwierzą w to, co chcą usłyszeć. I właśnie to wykorzystuje.

Mistrz obietnic potrafi stworzyć iluzję głębokiej więzi w kilka dni. „Nigdy nie spotkałem kogoś takiego jak Ty”, „Masz w sobie coś wyjątkowego” – to nie przypadek, to jego narzędzia manipulacji. Daje Ci to, czego pragniesz, tylko po to, byś uwierzyła, że jest inny niż wszyscy.

Czy naprawdę tak szybko można poczuć coś tak głębokiego? Nie. Ale on chce, żebyś w to wierzyła. Jeśli czujesz, że znajomość rozwija się w tempie ekspresowym, jeśli już po kilku dniach mówi Ci, że jesteś jego bratnią duszą – zastanów się, czy nie jesteś kolejną kobietą, której sprzedaje tę samą historię.

Im bardziej angażujesz się emocjonalnie, tym bardziej on trzyma Cię w swoim świecie iluzji. Nie od razu dostrzeżesz, że w jego słowach więcej jest kalkulacji niż szczerości. Bo on jest mistrzem – nie miłości, ale manipulacji.

Jego wiadomości zawsze mają jeden cel – uzależnić Cię od siebie. Sprawić, żebyś czekała na kolejny komplement, na kolejne zapewnienie, że jesteś wyjątkowa. A im bardziej czekasz, tym bardziej on zdobywa nad Tobą kontrolę.

Nie daj się nabrać na piękne słowa bez pokrycia.

Mężczyzna, który naprawdę Cię chce, nie musi udowadniać tego poezją. Nie będzie potrzebował wielkich deklaracji – on po prostu robi to, co czuje. Prawdziwa miłość nie potrzebuje spektakularnych zapowiedzi, tylko konsekwentnych działań.

Nie jesteś jedyną kobietą, do której pisał te same słowa. Nie jesteś jedyną, którą próbował przekonać, że jest inny niż reszta. Jeśli coś brzmi zbyt pięknie, by mogło być prawdziwe, to zazwyczaj takie właśnie jest.

Nie czekaj na kolejny pięknie napisany SMS. Nie szukaj ukrytego znaczenia w jego wiadomościach. Słowa bez czynów są niczym. Mężczyzna, który naprawdę jest wart Twojej uwagi, nie będzie Cię tylko czarował. On sprawi, że nie będziesz miała wątpliwości, że jesteś dla niego priorytetem.

I zanim zdążysz mrugnąć, już snuje się bezpośrednio w przyszłości.

Nie, nie mówimy tu o kilku miesiącach związku. On już na wakacjach mówi, że marzy o tym, jak Ty i daję Ci do udostępnienia, oto jest – dziesięć jedynych, który nie jest boi się niezależny. Problem w tym, że jego udział kończy się na słowach. Bo oto właśnie poznałeś Mistrza Obietnic Bez Pokrycia.

Już po kilku rozmowach zaczyna mówić o „Was”, jakbyście byli parą od dawna. Roztacza przed Tobą wizje wspólnej przyszłości, snuje marzenia o podróżach, o domku na wsi, o tym, jak cudownie byłoby zasypiać obok siebie każdego dnia. W jego słowach jesteś tą jedyną, jego bratnią duszą, miłością życia, o której marzył całe lata.